



Opinie

Wszystkie drogi prowadzą do kasy GITD

Jakub Sewerynik 25-06-2013, ostatnia aktualizacja 25-06-2013 08:50



Jakub Sewerynik

źródło: Rzeczpospolita

autor: Aleksandra Sewerynik



źródło: Rzeczpospolita

autor: Paweł Gałka

Niełatwo pogodzić się z obowiązkiem zapłaty kary w wysokości 3000 zł, ale konieczność zapłaty wielokrotności tej sumy zawsze spotka się ze sprzeciwem – pisze radca prawny Jakub Sewerynik.

Wielokrotnie na łamach „Rz” poruszano temat niezwykle wysokich kar administracyjnych, nakładanych za przejazd po drodze krajowej bez uiszczenia stosownej opłaty elektronicznej lub opłacenia jej w nieprawidłowej wysokości. „Rz” donosiła o samobójstwie kierowcy, które miało mieć związek z perspektywą zapłaty 120 000 zł na rzecz GITD. Wreszcie „Rz” relacjonowała wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego stwierdzający, że wielokrotne karanie za jeden przejazd (na każdej mijanej bramownicy kontrolnej) jest nielegalne. Ponieważ praktyka organów administracji nie uległa zmianie, konieczne jest dalsze apelowanie o odejście od nieprawidłowej i szkodliwej interpretacji przepisów.

Spór dotyczy treści art. 13k ust. 1 ustawy o drogach publicznych, zgodnie z którym karę administracyjną wymierza się za „przejazd po drodze krajowej”. Zgodnie z interpretacją stosowaną przez Głównego Inspektora Transportu Drogowego organ może nałożyć karę administracyjną za każde minięcie bramownicy kontrolnej bez uiszczenia stosownej opłaty elektronicznej (poprzez system viaTOLL) podczas przejazdu drogą płatną. Tym samym kary są multiplikowane i często wynoszą po kilkadziesiąt tysięcy złotych. Interpretację GITD podziela minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej. Zgodnie z jego stanowiskiem, wyrażonym w piśmie do rzecznika praw obywatelskich z 5 lutego 2013 r., wątpliwości budzi użyte w przepisie pojęcie „przejazdu” – ze względu na niezdefiniowanie tego terminu w przepisach prawa. Dlatego też minister, nie kwestionując interpretacji stosowanej przez GITD, będzie dążył do zmiany przedmiotowego przepisu, a to wymaga inicjatywy ustawodawczej, a więc czasu...

„Przejazd” – co to takiego

Powyższe stanowisko może dziwić. Zgodnie z zasadami wykładni prawa wobec braku definicji legalnej danego terminu należy odwołać się do jego słownikowego znaczenia. Zgodnie ze Słownikiem Języka Polskiego PWN „przejazd” to „przebywanie jakiejś drogi pojazdem”. Innymi słowy, przejazdem jest pokonanie drogi z punktu startowego do punktu docelowego. Tym samym nie powinno mieć znaczenia, ile bramownic pojazd minie podczas pokonania jednej trasy. Choćby więc nieopłacony

przejazd odnotowało dziesięć bramownic, należałoby wymierzyć tylko jedną karę.

Wydaje się, że GITD dokonał wykładni rozszerzającej przepisu sankcjonującego, co stanowi działanie nieuprawnione. Podobny wniosek wynika z orzeczenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie (sygn. VI SA/Wa 2744/12) i pisma rzecznika praw obywatelskich z 4 stycznia 2013 r.

Dodatkowo należy podkreślić, że praktyka GITD skutkuje wymierzaniem kar pieniężnych w nieadekwatnej wysokości i jest swoistym ewenementem w polskim porządku prawnym. Podkreślenia wymaga, że tak uciążliwe sankcje tracą przymiot instrumentu prewencyjnego, stając się swoistym środkiem represji.

Z Warszawy do Gdańska za 18 000 zł

Warto przypomnieć, że obowiązek uiszczenia opłaty elektronicznej dotyczy wszystkich korzystających z pojazdów samochodowych i zespołów pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 tony oraz autobusów. Innymi słowy, dołączenie przyczepy do samochodu osobowego zazwyczaj wiązać będzie się z koniecznością korzystania z systemu viaTOLL.

Całkowita masa dopuszczalna takiego zespołu pojazdów (masa rzeczywista nie ma znaczenia) przewyższa zazwyczaj 3,5 tony. Niestety, świadomość konieczności wyposażenia samochodu w viaBOX jest znikoma i niejedyn kierowca, który chciał tanio przetransportować coś w przyczepce, np. kosiarkę na działkę lotniskową, gorzko pożałował takiej decyzji.

Zgodnie z danymi Ministerstwa Transportu jedna bramownica rejestrująca obrazy pojazdu, a więc taka, która pozwala nałożyć karę, przypada średnio na ok. 50 km dróg krajowych objętych opłatą elektroniczną. To oznacza, że za przejazd z Warszawy do Gdańska z przyczepką można otrzymać karę bagatela 18 000 zł. Cóż, nieznajomość prawa szkodzi. Nieznajomość praktyki organów – szkodzi jeszcze bardziej.

Dodatkowo można zadać pytanie, czy wprowadzenie opłat obowiązujących również takie zespoły pojazdów było poprzedzone skuteczną kampanią informacyjną? Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że przedmiotowy przepis stał się swoistą pułapką dla obywatela, co w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego nie jest dopuszczalne. I jeszcze jedna ciekawostka – wysokość kary nie zależy od rodzaju pojazdu. Za nieopłacony przejazd tyle samo zapłaci kierowca osobówki z przyczepą, kierowca minibusu, jak również wielkiej ciężarówki.

Czas na zmianę praktyki

Praktyka GITD wydaje się całkowicie niezrozumiała. Wątpliwa, podważona przez Wojewódzki Sąd Administracyjny i rzecznika praw obywatelskich interpretacja przepisów ustawy prowadzi do nakładania horrendalnych i nieadekwatnych kar. Co więcej, ich wysokość budzi uzasadniony sprzeciw i zachęca ukaranych do podejmowania wszelkich prawnych i pozaprawnych kroków, zmierzających do uniknięcia zapłaty. Tym samym Skarb Państwa nie uzyskuje orzeczonych przez organ przychodów, drobni przedsiębiorcy stają przed wizją upadłości, a ukarane osoby fizyczne zasadnie obawiają się o utratę dorobku życiowego.

Sygnalizowana przez ministra transportu wola polityczna dokonania zmian w prawie powinna niezwłocznie znaleźć odzwierciedlenie w zmianie szkodliwej dla ogółu społeczeństwa, a pośrednio i Skarbu Państwa, praktyce GITD.

Autor jest radcą prawnym w Okolski Kancelaria Radcowska w Warszawie
Rzeczpospolita

© Wszystkie prawa zastrzeżone

Żadna część jak i całość utworów zawartych w dzienniku nie może być powielana i rozpowszechniana lub dalej rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób (w tym także elektroniczny lub mechaniczny lub inny albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez pisemnej zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o. Jakiegokolwiek użycie lub wykorzystanie utworów w całości lub w części bez zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o. lub autorów z naruszeniem prawa jest zabronione pod groźbą kary i może być ścigane prawnie.